OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. ŚRODA 11 WRZEŚNIA 1929 ROKU. Nr. 238.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Końcowe przemówienia delegatów

NA ZGROMADZENIU LIGI NARODÓW.

Dalszy ciąg dyskusji.

GENEWA, 10.9. (PAT). Ogólne zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło dziś w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem z działalności Ligi za rok ubiegły.

Pierwszy mówca hr. Apponyi (Węgry) oświadczył, że podziela pogląd min. Stresemanna, że zagadnienie mniejszości narodowych musi być znowu poruszone i to w komisji szóstej. W sprawie rozbrojenia mówca krytykuje wielkie mocarstwa, które, żądając rozbrojenia od państw mniejszych, winny — zdaniem jego — rozbroić się pierwsze. Podniosłym głosem oświadczył hr. Apponyi, że, podpisując traktaty pokojowe, zwycięscy również przyjęli na siebie zobowiązanie rozbrojenia.

Po Apponyim zabrał głos szwedzki min. spraw zagranicznych Trygger, zaznaczając, że zagadnienia gospodarcze coraz większy wywierają wpływ na politykę. Mówca oświadczył dalej, że zaledwie kilka krajów nadało bieg zaleceniom światowej konferencji gospodarczej z 1927 r., natomiast niektóre państwa nawet podwyższyły barjery celne. Takie postępowanie przedstawia niebezpieczeństwo nietylko dla gospodarczej pomyślności Europy, lecz również w poważnym stopniu szkodliwe jest z punktu widzenia politycznego.

Następny mówca, łotewski min. spraw zagranicznych Balodis, podkreślił, że usiłowania Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia poczyniły nieznaczne tylko postępy.

GENEWA, 10.9. (PAT). Delegat łotewski Balodis, delegat republiki San Domingo Welasquez i delegat norweski Mowinckel w przemówieniach swych, wygłoszonych na dzisiejszem zgromadzeniu Ligi Narodów, wypowiedzieli się, jako gorący zwolennicy zasady arbitrażu oraz projektu utworzenia Banku międzynarodowego.

Delegat francuski złożył wniosek w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Delegat angielski zgłosił wniosek, dotyczący zwołania międzynarodowej konferencji węglowej.

Wyjazd Brianda.

GENEWA, 10.9. (PAT). Premjer francuski Briand odjechał dziś w południe do Paryża, aby wziąć udział w jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów. Termin powrotu Brianda do Genewy zależy od przebiegu wydarzeń politycznych. W czasie jego nieobecności kierownictwo delegacji francuskiej spoczywać będzie w rękach Loucheura.

Stresemann też wyjeżdża.

BERLIN, 10.9. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Genewy, że minister Stresemann już jutro t. zn. w środę opuści Genewę udając się na wypoczynek do jednej z miejscowości w Szwajcarji środkowej. Minister Stresemann powróci do Berlina za 2 do 3-ch tygodni.

Niemcy o sukcesie Polski.

BERLIN, 10.9. (PAT). Dzisiejsze dzienniki poranne przynoszą krótkie informacje o wczorajszych wyborach do Rady Ligi, wszystkie prawie bez komentarzy. „Vorwärts" i „Berliner Tageblatt" zaznaczają tylko, iż wybór Polski był ogólnie oczekiwany. „Börsen Kurrier" twierdzi, iż w czasie obliczenia wyników głosowania na ławach delegacji polskiej można było zauważyć pewne zdenerwowanie i napięcie. Twarze wypogodziły się jednak, gdy ogłoszono wynik wyborów.

Jedynie „Deutsche Tageszeitung" przynosi depeszę bardziej zabarwioną, która zaczyna się od zdania: „Polska znowu wybrana!" Zgromadzenie rzuciło na nią 50 głosów, przez co samo na siebie wydało wyrok. W chwili gdy ogłoszono wybór Polski, nie dało się zauważyć żadnego aplauzu". Dziennik krytykuje fakt, iż Mała Ententa oraz państwa południowoamerykańskie zachowały dla siebie w dalszym ciągu po jednym mandacie do Rady Ligi, twierdzi, że zgromadzenie nadużyło w ten sposób swego suwerennego prawa. Gazeta uważa, że 22 głosy, które padły na Norwegję, są znamiennem wskazaniem na przyszłość.

Ś. † P.

ZYGMUNT CZACZKOWSKI

Inżynier, Członek Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu,

zmarł nagle wskutek nieszczęśliwego wypadku dn. 7 września 1929 r.

Hołd pamięci tragicznie zmarłego w pełni sił i rozkwitu działalności kolegi składa

Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu.

Ś. † P.

Inż. ZYGMUNT CZACZKOWSKI

członek Zarządu L. O. P. i P. P. w Sosnowcu,

zmarł śmiercią tragiczną dnia 7 września 1929 r., przeżywszy lat 39.

W zmarłym tracimy szczerze oddanego i ofiarnego współpracownika w realizacji zadań Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd L. O. P. i P. P. w Sosnowcu.

Sprawa Pleczkajtisa.

Czy zostanie oddany Waldemarasowi?

Królewiec, 11-9. (PPT.). Biuro Wolffa donosi, iż dochodzenia w sprawie Pleczkajtisa i towarzyszy doprowadziły do stwierdzenia, że granaty w formie jajek, które przy nim zostały znalezione najprawdopodobniej pochodzą z Francji lub Anglji i są pochodzenia wojskowego. Z pośród bomb — dwie są zrobione z blachy, zaś 4 inne z rury stalowej. Materjał wybuchowy jest obecnie badany w Królewcu.

„Berliner Tageblatt" w depeszy z Kowna komunikuje, iż poważnie zastanawiają się nad sprawą, czy możliwe jest wydanie Pleczkajtisa przez Niemcy. Szef publiskiego okręgu litewskiego udał się do Interburga w celu uzyskania materjału, na podstawie którego będzie można stwierdzić, czy istnieje podstawa do wydania Pleczkajtisa na podstawie oskarżenia kryminalnego. Z litewskiego punktu widzenia, Pleczkajtis, który jak sam podał, nie jest już kierownikiem litewskiej emigracji, jest obecnie tylko przestępcą kryminalnym, który musi być unieszkodliwiony. Dotychczas rząd litewski nie zwrócił się do władz niemieckich z wnioskiem o wydanie Pleczkajtisa.

NIEPOROZUMIENIE W RZĄDZIE ANGIELSKIM

z powodu oświadczenia Hendersona.

WIEDEŃ, 10-9. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu:

Dzienniki konserwatywne donoszą zgodnie, że na ubiegłem posiedzeniu gabinetu wyłoniła się różnica poglądów między kanclerzem gabinetu Snowdenem a Mac Donaldem w sprawie celowości oświadczenia Hendersona, że Anglja gotowa jest podpisać finansowy pakt gwarancyjny przeciwko wojnom zaczepnym. Snowden miał wskazać na to, że podpisanie paktu nałoży na Anglję nieograniczone zobowiązanie wobec zagranicy. Zwrócono przytem uwagę ze strony przedstawicieli angielskiej polityki zagranicznej, że pakt taki wejdzie w życie dopiero wtedy, gdy nastąpi rozbrojenie.

Rząd sprzedaje

AKCJE BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 10-9. (PAT.) Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów zostanie zdecydowana sprawa sprzedaży akcyj Banku Polskiego w drugiej emisji, znajdującej się w posiadaniu Rządu.

Według planu stabilizacyjnego, akcje te mają być sprzedane publiczności, przyczem posiadacze pierwszej emisji mają prawo pierwokupu akcyj drugiej emisji w stosunku: jedna akcja drugiej emisji na dwie akcje pierwszej po cenie, jaka została zapłacona przez Rząd, tj. po 150 zł. Pieniądze osiągnięte ze sprzedaży akcyj Banku Polskiego drugiej emisji, według planu stabilizacyjnego mają być przez Rząd w porozumieniu z doradcą finansowym użyte na cele gospodarcze.

Minister łotewski

NA P. W. K.

POZNAŃ, 10-9. (PAT.) Dziś w rano przybył do Poznania celem zwiedzenia PWK. i zaznajomienia się z poziomem rolnictwa polskiego łotewski minister rolnictwa Alberting. Minister Alberting będzie gościem Wielkopolskiej Izby rolniczej.

Przeniesienie

SZKOŁY MORSKIEJ DO GDYNI.

WARSZAWA, 10-9. (Tel. wł.) Departament morski Min. przemysłu i handlu postanowił przenieść w nadchodzącym roku szkolę morską z Tczewa do Gdyni. Zarządzenie to ma na celu zbliżenie uczniów do portu.

O dwa statki

POWIĘKSZY SIĘ POLSKA FLOTA.

WARSZAWA, 10-9. (Tel. wł.) W roku bieżącym polska państwowa marynarka handlowa powiększy się o dwa statki: jeden o pojemności 1200 ton, drugi 2000 ton.

Statki te nabyte będą z funduszu Urzędu wojewódzkiego w Katowicach.

Delegacja francuska

PRZYBYŁA DO KRAKOWA.

KRAKÓW, 10-9. (PAT.) Delegacja parlamentarzystów francuskich przybyła dziś do Krakowa o godz. 3 rano, witana na dworcu przez przedstawicieli władz i delegatów Towarzystwa przyjaciół Francji. Imieniem komitetu przyjęcia wygłosił powitalne przemówienie prof. Nowak, na które odpowiedział imieniem delegacji prezes Locquin.

O godz. 10 rano odbyło się uroczyste przyjęcie w sali Rady miejskiej. Powitalne przemówienie wygłosił wiceprezydent miasta Krakowa Ostrowski. Na przemówienie to odpowiedział imieniem delegacji francuskiej ... miasta Paryża, były prezydent Paryża Evain, wyrażając w serdecznych słowach podziękowanie za gorące przyjęcie, jakiego doznała delegacja.

PRZEGLĄD PRASY.

Melancholja „Naprzodu".

Melancholja ogarnia „Naprzód". Nawiedza go fala wspomnień z nie tak dawnej przeszłości...

„Było to przed wojną — zaczyna organ PPS. — w Galicji... Prezes krakowskiej Kasy chorych tow. Żuławski śmiało ryzykując, że narazi przez to zarząd Kasy na rozwiązanie i wprowadzenie komisarza rządowego, nie wahał się oddawać lokalu Kasy chorych Józefowi Piłsudskiemu i Waleremu Sławkowi na cele ich propagandy i organizacji niepodległościowej. W owym czasie Józef Piłsudski był człowiekiem nieznanym, ubogim i wyszydzanym przez t. zw. „społeczeństwo"... Innego lokalu niż Kasa chorych Józef Piłsudski dla celów swej konspiracji niepodległościowej nie miał i nie mógł mieć w Krakowie, bo nie miał na to ani pieniędzy, ani wpływów. Więc prezes Żuławski — dziś z prezesury usunięty (!) — uważał za swój obowiązek partyjny przyjść z pomocą niepodległościowej konspiracji Józefa Piłsudskiego i oddawał mu do rozporządzenia lokal krakowskiej Kasy chorych".

I kończy się „to—to" jeszcze bardziej melancholijną uwagą:

„Na wdzięczność ludzi, którym się na swoich barkach dopomogło wspiąć się w górę, niema co liczyć".

Właściwie jednak nieco inaczej przedstawia się sprawa tego wynajmowania sali Piłsudskiemu i Sławkowi... Mianowicie nie wyglądało to tak wówczas na taką „wielkoduszność", jak dziś „Naprzód" pisze. Zarówno marsz. Piłsudski, jak p. Sławek byli wówczas członkami PPS.; partja oddawała salę Kasy chorych swoim ludziom na partyjne zebrania i na agitację socjalistyczną. Skądżeż więc zatem pretensje do — wdzięczności?

Dobry kawał opowiada „Przedświt". Oto przed dwoma laty socjalistyczna Rada miejska w Piotrkowie pod przewodnictwem p. posła Próchnika (P. P. S.) uchwaliła nadać p. marsz. Piłsudskiemu godność honorowego obywatela miasta. Zanim jednak p. Próchnik zdołał wykonać tę uchwałę, nastąpił rozdział między PPS. a marsz. Piłsudskim i dziś p. Próchnik nie wie, co ma „z tym fantem" zrobić!... Najlepiej — bawić się dalej w „Niemca"!

Rewelacje „Berliner Tageblatt'u"

„Berliner Tageblatt" podał ostatnio ciekawe wiadomości o tem, co się dzieje za kulisami rządu... Mianowicie — „grupa pułkowników" (antyparlamentarna) miała stracić na znaczeniu, — p. Prezydent ma nastawać na współpracę z Sejmem, — grupa lewicowa BB. (Kościałkowski)

„usiłuje nawiązać kontakt ze stronnictwami lewicowemi, zwłaszcza z partjami chłopskiemi. Pośrednikiem jest tutaj poseł Languer z „Wyzwolenia", były legjonista. Grupa Moraczewskiego odnosi się nieprzyjaźnie zarówno wobec planów konserwatystów i sfer, zbliżonych do Prezydenta Rzplitej, jak i wobec planów grupy Kościałkowskiego".

Tylko skąd niemiecki dziennikarz o tem wszystkiem wie?

Polsce się też coś należy

ZA SZKODY WOJENNE.

WARSZAWA, 10-9. (AW.) W kołach politycznych liczą się z uwzględnieniem w planie Younga sprawy rozrachunków polsko-niemieckich. Wśród sekcyj międzynarodowych, które wylonione będą dla przeprowadzenia rozrachunków wojennych, powstać ma również sekcja polsko-niemiecka.

Dziś do Warszawy

PRZYBĘDĄ DWAJ MINISTROWIE.

WARSZAWA, 10-9. (AW.) Na spotkanie mających przybyć do Warszawy ministrów przemysłu i handlu Finlandji i Łotwy wyjechał do stacji granicznej Zemgale naczelnik wydziału prasowego Ministerstwa przemysłu i handlu, radca Jaskowski. Goście przybedą do Warszawy dnia 11 bm.

Ofensywa wojsk sowieckich

na miasta chińskie.

CHARBIN, 10-9. Według wiadomości, nadchodzących z pogranicza, **walki między wojskami sowieckiemi i chińskiemi** przybierają coraz ostrzejsze formy.

W ciągu dnia wczorajszego artylerja rosyjska gęstym ogniem artyleryjskim ostrzeliwała **miasto Solfenho,** które obecnie stoi w płomieniach.

Pod osłoną armat wojska rosyjskie **przypuściły szturm do miasta,** który jednakże został zwycięsko przez żołnierzy chińskich odparty. Straty po obu stronach są znaczne.

Zdołano również **obronić miasto Manczull** przed atakiem wojsk czerwonych Pod Manczuli i Oniszi słychać stale strzały karabinów maszynowych i artylerji.

Szczególnie zacięte walki toczą się w okolicach 86-ej **stacji na granicy** mandżurskiej.

Chiński bataljon, zaatakowany przez wojska czerwone koło Wusu, w prowincji Suiyen, musiał się wycofać.

MOSKWA, 10-9. Komisarjat spraw zagranicznych wręczył ambasadzie niemieckiej nową notę do rządu nankińskiego i mukdeńskiego, w której protestuje przeciwko ostatnim wydarzeniom w Chinach.

Nota stwierdza, że od dnia 19 sierpnia doszło na granicy mandżurskiej do 18 poważnych starć, spowodowanych atakami wojsk białogwardyjskich, pozostających na służbie Chin na terytorja sowieckie.

Punktem kulminacyjnym tych walk były **starcia w ubiegłą niedzielę i poniedziałek.**

Zaatakowanym wojskom czerwonym udało się jednak bandy białogwardyjskie pobić i rozproszyć.

Wszystkie te drobne starcia dają w ogólności obraz regularnej wojny, aczkolwiek prowadzonej na mniejszą skalę. Do walki **występuje piechota, kawalerja, artylerja, karabiny maszynowe i samoloty.**

Nota nie mówi, jakie kroki zamierza podjąć rząd rosyjski na wypadek, gdyby rząd chiński nie usłuchał ostrzeżenia sowieckiego, domaga się jednak kategorycznie rozwiązania oddziałów białogwardyjskich w Mandżurji.

Dalsze tego rodzaju starcia, które, zdaniem Moskwy, mają charakter wybitnie prowokacyjny — kończy nota sowiecka — zmuszają armję czerwoną do samoobrony, a dalsze ich trwanie może doprowadzić do niedających się przewidzieć następstw.

WIEDEŃ, 10-9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu:

Jak podaje „Times", **ofensywa, podjęta przez wojska sowieckie na odcinku Mandżurja — Pograniczpaja, doznała niepowodzenia.** Rosjanie musieli się cofnąć. Ogień rosyjskich armat spowodował w Pogranicznaja wielkie szkody. Wskutek pożaru od pocisków grozi miastu zniszczenie. Ze strony rosyjskiej ostrzeliwano także pociąg, przyczem dwóch podróżnych zostało zabitych, a trzech rannych.

MUKDEN, 10-9. (PAT.) Komunikat urzędowy chiński stwierdza, że w miejscowości Pogranicznaja został zniszczony dworzec, stacja telegrafu bez drutu i biura telegraficzne. **40 żołnierzy i 20 urzędników kolejowych zostało zabitych lub rannych przez bomby, rzucane z samolotów sowieckich.** Statki sowieckie usiłują płynąć w górę Sungary, którego ujście jest bombardowane przez Chińczyków.

Dziś rano samoloty sowieckie bombardowały miasto Mulin, położone na zachód do miejscowości Pogranicznaja.

Groteskowy przyczynek do ustroju

Rzeszy niemieckiej.

BERLIN, 10.9. (PAT). Policyjne dochodzenia w sprawie zamachu bombowego doprowadziło, jak wiadomo, do zatargu między policją berlińską a maklembuską, gdyż urzędnicy policji berlińskiej przeprowadzali śledztwo na terenie Meklemburgji bez zawiadomienia władz miejscowych.

W tej sprawie „Deutsche Alg. Ztg". podkreśla ironicznie, że jest to szczęście, że wypadek ten nie doprowadził do całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych między Prusami a Meklemburgją. Dziennik uważa, że wypadek ten jest doskonałym przyczynkiem do spraw ustroju Rzeszy.

Dom publiczny w więzieniu.

Ohydne stosunki w więziennictwie niemieckiem.

BERLIN, 10.9. — Prokuratorja państwowa miejscowości Aurich prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie niezwykle skandalicznych wypadków, jakie zaszły w więzieniu dla kobiet w Wilhelmshafen.

Jak się okazuje, przez szereg lat urzędnicy więzienia nadużywali przebywających tam aresztantek. W toku dochodzeń aresztowano trzech wyższych urzędników więzienia.

Jeden z nich pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru służbowego, dwaj inni przebywają w areszcie śledczym.

Na trop tych niesłychanie skandalicznych wydarzeń, rzucających ponure światło na stosunki, panujące w więziennictwie niemieckiem, wpadły władze sądowe na skutek doniesienia jednej z kobiet, która przebywała w więzieniu przez dwa lata.

Przy przesłuchiwaniu dalszych aresztantek wyszły na jaw przerażające wprost szczegóły. Jak stwierdzono w kilku wypadkach, gdy na skutek zakazanych stosunków aresztantki stawały się matkami, mordowano niemowlęta i grzebano je na podwórzu więziennem.

Komisja sądowa, która dokonała wizji lokalnej w ogrodzie więzienia, znalazła szkielety pochowanych tam noworodków.

W całą tę aferę wmieszane są pewne osobistości z tak zw. towarzystwa w Wilhelmshafen. Okazuje się, że „pomysłowi" urzędnicy więzienni, nieoprzestając na swych własnych praktykach, urządzali w więzieniu coś w rodzaju domu publicznego.

Budowa gmachów

DLA POSELSTW ZAGRANICĄ.

WARSZAWA, 10-9. (AW.) Zgodnie z planem inwestycyjnym Ministerstwa spraw zagranicznych, nasze placówki dyplomatyczne przystępują do budowy własnych gmachów. A więc w budowie znajduje się gmach poselstwa polskiego w Angorze, które ma być przekształcone na ambasadę. Gmach ten wykończony będzie na dzień 1 października rb. Prócz tego w roku bieżącym rozpoczęta będzie budowa gmachów poselstwa polskiego w Tokio i Sofii.

Kto wygrał na loterji?

TRZECI DZIEŃ CIĄGNIENIA.

20.000 zł. — Nr. 14346.
15.000 zł. — Nr. 130037.
10.000 zł. — N-ry: 102368 127290.
5.000 zł. — N-ry: 54811 95571 125634
3.000 zł. — Nr. 78480.
2.000 zł. — N-ry: 7508 19920 20608 25902 34529 88400 113391.

Tabele wygranych losów za wszystkie dni ciągnienia V kl. są do przejrzenia u kolektorów:

W Sosnowcu: E. Gruszczyńskiego, ul. 3-go Maja 8, Księgarnia „Wiedza", Wł. Czechowskiego, ul. 3-go Maja 8.

W Będzinie: Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

W Dąbrowie Górn.: Wł. Olejarczyka, ul. Sobieskiego 11.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V klasy.. dokąd zapas starczy.

1.000 zł. — N-ry: 19487 21017 25185 41484 78903 79374 91920 94763 96380 103819 107339 143460 148006 149532 163400 178120.

600 zł. — N-ry: 815 2778 3862 5741 11281 16946 16966 17547 21782 22740 44217 44990 48847 51737 55590 57085 57775 67689 72234 87327 90893 107117 110231 129379 131704 134640 148201 150285 150722 156239 182512.

500 zł. — N-ry: 309 353 446 882 2468 3059 3492 5792 12929 13127 14317 18561 19316 21379 23204 23721 24093 28266 29573 29676 31975 33624 33890 34268 34653 35468 35930 36672 37429 37840 38013 38026 38536 38652 31956 40052 41349 41701 42114 42210 43211 44083 44430 44672 45682 46936 49407 50108 50168 50219 50355 55230 53817 54906 56293 56432 56928 60395 61371 63182 68727 69784 73339 75075 75542 76305 76303 77078 77470 78723 79406 79301 79302 81681 81715 84274 84496 85222 86430 86626 88378 91363 92794 96115 96394 97993 98217 98232 99325 99445 100310 102149 103358 103450 104986 104999 105056 105071 106653 108267 109097 111130 111939 112968 114721 116136 116599 117647 119107 120982 123020 123332 124352 125248 127720 129539 129533 129797 130270 131949 132374 132679 133291 134411 134657 134923 135401 137722 138489 139595 140258 140355 141517 143003 143572 143879 144717 144946 145143 145616 146830 146874 151323 155148 155703 157786 159243 159360 161058 161969 163151 163773 166636 167917 168024 168145 169228 170167 172231 175412 175904 176611 177634 178295 180316 181389 181772 181963 182585 182901 183069 183334 184040.

PO ZAMACHU LWOWSKIM

Wroga działalność organizacyj ukraińskich.

Sobotnie zamachy bombowe we Lwowie, przygotowane i dokonane przez ukraińców zelektryzowały całą opinję publiczną polską. Z lakonicznych i suchych depesz urzędowych, okazuje się, że Ukraińska Organizacja Wojskowa przygotowała na dzień otwarcia Targów Wschodnich i przyjazdu parlamentarzystów francuskich do Lwowa — nową głośną demonstrację polityczną. Można stwierdzić, że tym razem poczyniono znacznie większe i terytorjalne szersze przygotowania, aby udowodnić swe istnienie i rozwój organizacyjny. Sobotnie zamachy stanowią tylko dalsze ogniwa w długim łańcuchu terorystycznych zamachów ukraińskich.

Przed ośmiu laty, w dniu otwarcia pierwszych Targów Wschodnich, w roku 1921 ukraińcy dokonali zamachu na ówczesnego Naczelnika Państwa marsz. Piłsudskiego przed lwowskim ratuszem. Syn znanego działacza politycznego i społecznego ukrainiec Fedań strzelił do samochodu naczelnika Państwa. Marsz. Piłsudski wyszedł cało, natomiast wojewoda lwowski, który jechał z nim razem, został ranny.

W dwa lata potem w roku 1923 rzucono bombę na powóz prezydenta Wojciechowskiego, który na szczęście ocalał. Podejrzany o zamach i aresztowany żyd Steiger został po drugim procesie uwolniony, ale sensacyjne rewelacje z za kulis Ukraińskiej Organizacji Wojskowej ujawniły wiele niezwykłych szczegółów akcji zamachowej zorganizowanej częściowo w kraju, częściowo zagranicą.

Tego samego dnia w roku 1923 w kilka godzin po zamachu na prez. Wojciechowskiego wydarzył się we Lwowie niezwykle tajemniczy i dotąd nie wyjaśniony wypadek. Prez. Wojciechowski, mimo sprzeciwu władz bezpieczeństwa brał udział w dalszych uroczystościach i odebrał defiladę przed pomnikiem Mickiewicza. W parę chwil po skończonych uroczystościach — miejsce na którym stał prez Wojciechowski wraz ze świtą, zapadło się głęboko. Okazało się, że nad kanałem miejskim była usunięta ziemia i gdyby wypadek wydarzył się w czasie rewji wojskowej, — mógł p. Prezydent i najwyżsi urzędnicy zapaść się do czterometrowego kanału względnie do skanalizowanej rzeczki Pełtwi. Władze nie zdołały wprowadzić udowodnić że wypadek był dziełem terorystów ukraińskich, ale fakt ten był żywo komentowany przez ludność lwowską.

Działalność t. zw. Ukraińskiej Organizacji Wojskowej była w ostatnich latach bardzo obfita. Członkowie tej organizacji, przeważnie studenci i studenki dokonali szeregu napadów na poczty i pociągi, przecinali połączenia telefoniczne, podkładali bomby i wysłali szereg anonimowych listów z wyrokami śmierci.

I jeszcze szczegół charakterystyczny. Wszelkie takie zamachy wydarzają się w dni Targów Lwowskich i obrad genewskich, z wyraźną tendencją „zainteresowania" Ligi narodów.

Nietylko społeczeństwo polskie, ale też olbrzymia większość społeczeństwa ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej ma już dość zbrodniczej działalności terorystów ukraińskich. Szereg faktów wskazuje na to, że Ukraińska Organizacja Wojskowa rozszerza się, a lokalne władze bezpieczeństwa dotychczas nie umieją temu zapobiec. Czas najwyższy, aby centralne władze bezpieczeństwa wkroczyły z całą energją w stosunki lwowskie i nadały nowy kierunek działalności władz lokalnych.

Nakazem chwili są natychmiastowe energiczne i radykalne reformy lwowskich władz bezpieczeństwa.

LIST Z GENEWY.

TUZY POLITYCZNE. — ARYSTYDES BRIAND. — SZTUKA RETORYCZNA. — DELEGACJA NIEMIECKA. — TŁUMACZE LIGI

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Genewa, we wrześniu 1929.

Tempo tegorocznych obrad Ligi jest bardzo przyspieszone. Mimo tropikalne wręcz upały w sali hotelu „Victoria" tłumy dziennikarzy i publiczności. Niema w tem nic dziwnego. Kiedy mówią takie tuzy polityczne Europy, jak Mac Donald albo Briand, niema dziennikarza w Genewie, któryby się nie stawił na trybunie prasowej.

Arystydes Briand jest mówcą z Bożej łaski. Niektóre jego mowy przejść by powinny do historji retoryki. Pod czas jego słynnej mowy w dniu przyjęcia Niemców do Ligi Narodów widać było w sali zgromadzenia ludzi, którzy popłakiwali w skrytości, a trzeba pamiętać, że publiczność ligowa nie składa się bynajmniej z naiwnych panienek i sentymentalnych pensjonarek. Briand wchodzi na trybunę bez kartki papieru w ręku. Ani jednej notatki, ani jednego słówka napisanego. Improwizuje. Mówi tak, jak mu każe natchnienie. Z początku ledwo dosłyszalnym półgłosem, później z wyrazistością wręcz oszałamiającą. Nie obcy mu jest patos i teatralny gest. Mówca to południowy, typowo przytem gallicki, pełen werwy i prawdziwie francuskiego esprit, nie gardzący dowcipem i dobrym żartem, jako argumentem polemicznym. Takich mówców na całym świecie znajdzie się niewielu; poza Francją, gdzie sztuka retoryczna jest dzisiaj w pełnym rozkwicie, na palcach jednej ręki można ich policzyć.

Arystydes Briand nie jest człowiekiem młodym — ma już lat około siedemdziesięciu. I nie jest człowiekiem zdrowym. Wiadomo powszechnie w Genewie, że o 9-ej wieczorem jest w łóżku, że nie pije, nie lubi obiadów proszonych. A jednak Briand jednego dnia dwie takie mowy wygłosił: jedną na zgromadzeniu ogólnem, drugą na dorocznym bankiecie, wydanym przez tutejszy międzynarodowy związek dziennikarzy. Obie wygłoszone były ze swadą i rozmachem. Obie pełne były dowcipów i śmiałych a często wesołych powiedzień, obie były na poziomie „Brianndowskim".

To też sala oklaskiwała je gorąco. Chwilami bardzo gorąco. Coprawda Niemcy, chociaż ostentacyjnie witali oklaskami wchodzącego na mównicę premjera francuskiego, w pewnych momentach, kiedy cała sala demonstracyjnie oklaskiwała mówcę — siedzieli bez ruchu i bez uśmiechu. Przewodniczący delegacji niemieckiej min. Stresemann w momentach takich patrzył zamyślonym wzrokiem przed siebie, a za jego przykładem patrzyli tępo przed siebie panowie von Schubert, Gaus i inni delegaci niemieccy. Na bankiecie prasowym, który odbył się w godzinę później, min. Stresemann czuł się w obowiązku wyjaśnić postanowienie delegacji niemieckiej. Oświadczył on mianowicie, iż w Reichstagu niemieckim — nie wolno pod poważną grzywną pieniężną klaskać. Wobec tego, iż on, Stresemann, przez 20 lat zrzędu zasiadał w Reichstagu, przyzwyczajenie nieoklaskiwania mówców stało się jego drugą naturą. Poprostu zapomina chwilami, że znajduje się w Genewie, nie w Berlinie. Dodajemy od siebie, że zapomnienie to nachodzi delegację niemiecką w takich np. chwilach, kiedy p. Briand mówi o sankcjach przeciwwojennych. Kiedy się mówi o mowach p. Brianda, nie sposób nie wspomnieć o znanych sztukmistrzach genewskich: tłumaczach Ligi. Mowa Brianda trwała prawie trzy kwadranse, była improwizacją — w minutę po jej ukończeniu, ze swego miejsca pod mównicą podniósł się tłomacz angielski i bez zająknięcia odczytał ze stenogramu — oczywiście francuskiego — całe, idealnie wierne tłomaczenie jej na angielskie. Tłumacze Ligi przejść powinni do historji, jako przykład tego, do czego dochodzi sprawność i inteligencja ludzka.

Ch.

Kredyty na inwestycje komunalne.

Fundusze zakładów ubezpieczeń społecznych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w okólniku do wojewodów zaznacza, że nie jednokrotnie zwracało już uwagę na to, iż obecna sytuacja na rynku kredytowym wymaga b. ostrożnego i oszczędnego szafowania kredytami na inwestycje komunalne.

M. S. W. podkreślało przytem, że należy przedewszystkiem mieć na uwadze wykończenie rozpoczętych już inwestycyj, a wśród nich inwestycyj najpilniejszych. W tym też celu M. S. W. zarządziło ankietę, a zebrane tą drogą zapotrzebowania kredytowe związków komunalnych musiało Ministerstwo jeszcze ograniczyć ze względu na stan kredytowy rynku.

Bank Gospodarstwa krajowego będzie mógł zaspakajać zgłoszone zapotrzebowania w miarę postępu lokat swych obligacyj komunalnych. Uzyskane w ten sposób fundusze będzie mógł bank obracać na udzielanie kredytów związkom komunalnym. Jednem z głównych źródeł lokaty obligacyj B. G. K. są fundusze zakładów ubezpieczeń społecznych. Wprawdzie zakłady te, poza kwotami przeznaczonemi na zakup papierów wartościowych, dysponują jeszcze pewnemi funduszami, których część przeznaczają na pożyczki dla związków komunalnych jednakże pożądane jest z punktu widzenia polityki kredytowej, aby i te wolne fundusze ułatwiały realizację wyżej wspomnianego planu.

M. S. W. stwierdza, że związki komunalne coraz częściej zwracają się bezpośrednio do zakładów ubezpieczeń społecznych z prośbą o udzielanie im pożyczek właśnie z tych wolnych funduszów, którymi dysponują zakłady ubezpieczeniowe, powołują się przytem na zgodę wojewodów na zaciąganie tych pożyczek. Min. spraw wewn. poleca przeto wojewodom, przy zatwierdzaniu uchwał pożyczkowych związków komunalnych, ograniczyć się w zasadzie do zatwierdzenia uchwał dotyczących inwestycyj, figurujących w zestawieniu, będącem wynikiem ankiety i nie dawać bez porozumienia z Ministerstwem swej aprobaty na bezpośrednie zaciąganie pożyczek w zakładach ubezpieczeniowych na cele nieprzewidziane w wymienionem zestawieniu.

M. S. W. podkreśla, że należy dążyć do tego, aby t. zw. „wolne fundusze" zakładów ubezpieczeniowych użyte były na inwestycje, objęte już ułożonym planem.

Tranzakcje finansowe

WATYKANU.

Fachowe pismo giełdowe holenderskie podaje szczegóły lokat i tranzakcyj finansowych, dokonywanych przez Watykan po otrzymaniu od rządu włoskiego 1 miljarda lirów w obligacjach państwowych i 750 milj. lirów gotówką. Początkowo zdeponowano całą sumę w Banca Commerciale Italiana w obligacjach włoskich. Później za poradą doradcy finansowego Watykanu wymieniono obligacje na akcje przemysłowe, a tylko małą część ulokowano w pożyczkach państwowych. Pozatem nabyło również obligacje pożyczek państwowych polskich (chodzi tu o polską pożyczkę tytoniową we Włoszech w lirach) oraz pakiet akcyj bankowych.

Szlak towarowy Bałtyk

MORZE CZARNE.

W dniu 4 bm. w Min. Spraw Zagranicznych podpisany został protokół generalny oraz szereg układów ekonomicznych i technicznych, które zostały uzgodnione i opracowane w toku konferencji polsko - rumuńskiej, odbywającej się w Warszawie i częściowo w Bukareszcie.

Podpisane układy, w głównej mierze mają na celu wzmożenie ruchu komunikacyjnego i wymiany gospodarczej pomiędzy Rumunją a Polską. Szczególną uwagę zwrócono w tych układach na zarządzenia, ułatwiające wzajemnie tranzyt.

Polska, jak i Rumunja, zainteresowane w bezpośredniem połączeniu pomiędzy m. Bałtyckiem i Czarnem w myśl tych układów znajdą nowe ułatwienia w korzystaniu z dróg komunikacyjnych.

W dziedzinie komunikacji kolejowej, podpisane umowy zawierają szereg postanowień, zmierzających do ułatwień formalności celnych, ulepszenia systemu telegraficznego i telefonicznego oraz połączeń pocztowych. Dalsze postanowienia poszczególnych układów, tak, jak i wymienione wyżej, zmierzają do wzajemnego ożywienia stosunków gospodarczych pomiędzy sąsiadującemi sprzymierzonemi państwami.

Polacy ofiarą

KRWAWYCH STARĆ W RUMUNJI.

W sierpniu rb., jak o tem donosiła prasa, w Lupeni (Rumunja) miało miejsce krwawe starcie między robotnikami kopalni węgla a policją i wojskiem. Podczas tych zajść 24 robotników zostało zabitych, około 80 zaś rannych.

Jak się obecnie okazuje, wśród zabitych był jeden robotnik Polak, Piotr Chwałek, pochodzący z pod Tarnowa, 4 robotników Polaków zaś odniosło mniej lub bardziej poważne rany.

Zaznaczyć należy, iż w Lupeni zamieszkuje dość liczna mniejszość polska.

Zerwanie stosunków

MIĘDZY LITWĄ A WATYKANEM.

Konkordat Watykanu z Litwą, jak się okazuje, nie był wypełniany. Nuncjusz apostolski w Kownie Bartoloni interwenjował niejednokrotnie u Waldemarasa, żądając wykonywania konkordatu, aż wreszcie zagroził swym wyjazdem z Kowna. Gdy mimo to Waldemaras lekceważył konkordat, nuncjusz groźbę swą wykonał. Msgr. Bartoloni obejmie prawdopodobnie placówkę watykańską w Egipcie. Równocześnie nadzwyczajny poseł litewski i min. pełnomocny przy Watykanie dr. Jerzy Szaulis, który bawi w Kownie, nie powróci do Rzymu i czasowo objął stanowisko dyrektora departamentu prawno-administracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych.

Równa się to zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Litwą a Watykanem.

ZYGZAKIEM.

NAD LEMANEM.

Kocha się w cienkich nogach Brianda
Lud, co z różnego przyszedł kraju:
Hiszpan wspaniały z miną granda.
Potomek indjan z Paragwaju.

Pers, Chińczyk żółty, jak cytryna.
Ponury Litwin z mrocznych lasów.
Peru. Angola. Argentyna
Wielka gromada Anglosasów.

Ludzie ze Szwecji i z Kanady
Na rozkochania lecą skrzydle.
Od dziś ma nie być żadnej zwady,
A kto chce wojny, ten jest bydle.

A kto chce wojny? Nikt jej nie chce.
Na tom jest nawet gotów przysiądz.
Nikogo szabla w dłoń nie łechce
I tak też będzie za lat tysiąc.

I przed tysiącem lat tak było,
Nikt nie chciał wojny, ani łupów.
Lecz poprzez zgodę ludów miłą!
Co wiek tysiące padło trupów.

Nikt nigdy nigdzie nie chciał wojny.
Zaprzeczał zbrodni najgoręcej.
Jeno go bronił zastęp zbrojny,
Co usłał grobów sto tysięcy.

Świat chadzał szlakiem krwią zalanym
Cała się przeszłość krwią czerwieni.
Więc się odrazu nad Lemanem
Prawo historji nie odmieni.

Ćw.

OTWARCIE SEZONU
w Operze Katowickiej

„STRASZNY DWÓR"

opera St. Moniuszki w 4-ch aktach.

„Straszny Dwór" jest tą operą, w której inwencja twórcza Moniuszki wzniosła się na najwyższe szczyty, jakich było danem dosięgnąć kiedykolwiek twórcy „Halki". W przeciwieństwie do tragicznej „Halki" przepojona jest treść i muzyka „Strasznego dworu" bezgraniczną pogodą, serdecznem ciepłem i niezachwianym optymizmem.

Jeżeli można dzieło sztuki uważać za lekarstwo przeciwko trosce i zwątpieniu — to lekarstwem takiem jest „Straszny Dwór" więcej, niż jakakolwiek inna opera. Widać, że i dla Moniuszki było tworzenie najlepszej jego opery komicznej lekarstwem i reakcją przeciw rozgoryczeniu i bólowi związanemu z nieszczęśliwym przebiegiem wypadków styczniowych 1863 roku.

Krótko po zakończeniu powstania zabrał się Moniuszko do pracy i napisał podobno jednym tchem pierwsze trzy „akta" opery (jak donosi w liście do swego przyjaciela Ilcewicza, datowanym dn. 28 listop. 1863 r.).

Kolosalne pragnienie twórcze! Takim haustem mogą się szczycić tylko najwięksi asy kompozytorskie świata. Widocznie Moniuszko potrzebował zatopienia się w świecie swych idei twórczych, potrzebował odwrócenia uwagi od cierpkiej rzeczywistości i wykąpania swej duszy w słońcu, które sam sobie stworzył. W promieniach tego słońca zamknął Moniuszko wszystko, co mu było najdroższem; wdziergał w nie wierny przekrój życia szlacheckiego przedrozbiorowej Polski wraz z jego wszystkimi ideałami, z jego zwyczajami. I skrzy się to wszystko, co już przeszło — a przecież jeszcze istnieje — w szczerozłotej oprawie utkanej istotnie z słonecznych promieni, i barwami tęczy ubranej.

I tosamo, co w życiu czasami bywa szare, czasem szaro - różowe — tam u Moniuszki złotem ocieka; i nawet takie szczegóły, jak trzech królowe K + M + B + nad drzwiami modrzewiowego dworku, jak obrazek częstochowskiej u powały świetlicy — żyją i mówią, i splatają się z sobą na tę cudowną całość, w której ani jedna barwa nie jest fałszywa, ani jedna linja nie mąci proporcji. Że nam nasz teatr dał to całkowite wrażenie szczerości i zupełne złudzenie prawdy, zawdzięczamy nietylko geniuszowi Moniuszki — ale i wzorowemu wykonaniu. Bo gdyby np. p. reż. J. Stępniowski nie wniknął swą artystyczną, bogatą w intuicję duszą tak głęboko w świat idei Moniuszki — wiele piękności utworu zostałoby zatartych, a gdyby p. dyr. M. Zuna nie dołożył tyle starania nad wydobyciem wszystkich skarbów partytury wyniósłby słuchacz z przedstawienia napewno znacznie mniej zadowolenia.

Trzeba przyznać, że i obsada solowa była znakomita.

Wykonanie partyj solowych było powierzone siłom śpiewaczym, które znamy już z zeszłego sezonu, jedyną nowozaangażowaną i nieznaną naszej publiczności śpiewaczkę obsady jest p. Eug. Hofmanowa, która wystąpiła w roli Jadwigi. P. Hofmanowa jest śpiewaczką obdarzoną pięknym mezzosopranowym głosem. Głos p. Hofmanowej zestrajał się b. harmonijnie z głosem p. Lubicz (Hanna) — tak, że wszystkie duetowe miejsca obydwu sióstr wywarły korzystne wrażenie.

Panią Cześnikową śpiewała p. M. Bielecka. Role Zbigniewa i Stefana kreowali pp. M. Martini i M. Tarnawski.

Miecznika odtworzył znakomicie p. St. Romanowski; komiczną postać Damazego grał p. B. Remin, jako Maciej wystąpił p. St. Zniez, jako Skołuba p. A. Mazanek.

Tańce układał nowozaangażowany baletm. p. E. Wojnar; dekoracje wykonał pdł. projektów Jarockiego p. J. Gerlach.

F. Sachse.

Projekt nowej organizacji
Kas Chorych.

Naczelny lekarz powiatowy Kasy chorych w Warszawie, dr. Nurzyński, wystąpił z projektem zmiany obecnego systemu kas chorych.

Na podstawie własnego doświadczenia dr. Nurzyński zwraca się przeciw t. zw. **ambulatoryjnemu systemowi leczenia** członków kas chorych, który prowadzi do przeciążenia pracą lekarzy, załatwiających przeciętnie po 10 pacjentów na godzinę, ułatwia symulację i prowadzi do błędów. Z tego powodu dr. Nurzyński wysuwa projekt tworzenia punktów sanitarno-opiekuńczych w większych miastach.

Według tego projektu dzielnice miasta winny być dzielone na **rejony sanitarne**, obejmujące np. 1000 ubezpieczonych. Na czele każdego rejonu winna stać wykwalifikowana sanitarjuszka, względnie młody lekarz. Wszyscy ubezpieczeni w danym rejonie winni być w ewidencji i pod stałą opieką; przy drobnych dolegliwościach winni otrzymywać pomoc doraźną, lekarstwa i zabiegi od kierownictwa rejonu, przy poważniejszej zaś chorobie, kierownictwo to obowiązane jest wezwać lekarza specjalistę, by zreferować mu stan zdrowia pacjenta. Przy takim systemie do lekarzy specjalistów będą kierowani tylko tacy chorzy, którzy potrzebują **rzeczywistej pomocy.**

Jednocześnie dr. Nurzyński wypowiada się za tem, aby kasy chorych obok utrzymywanych ambulatorjów zawarły umowy **z lekarzami wolnopraktykującymi** i skierowywały chorych do ich mieszkań, gdy ambulatorja są przeciążone pracą, a chorzy nie mają zaufania do pewnych lekarzy.

Lekarze tacy udzielaliby porad, a kierownictwo rejonu dopilnowywałoby, aby chorzy istotnie się leczyli, następnie opiekowałoby się nimi w okresie **rekonwalescencji.**

Projektowi temu przyklasnąć szczerze należy i życzyć, aby był corychlej wprowadzony w życie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 Środa	Dziś Prota i Jacka Jutro Imienia N. M. P. Wschód słońca 3 m. 3. Zachód „ 19 m. 2.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Czyją jest moja żona"?

Kino „Sfinks" — „Ostatnia noc skazańca".

Kino „Wawel" — „Olbrzym gór".

× **ZARZĄD STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW W SOSNOWCU** uprasza przebywających w Sosnowcu kolegów o przyjęcie możliwie licznego udziału w eksportacji zwłok śp. Zygmunta Czączkowskiego, inżyniera, członka Stowarzyszenia techników w Sosnowcu dziś o godz. 5 popoł. z kaplicy szpitala Renardowskiego na dworzec warszawski.

× **LOTNE URZĘDY POCZTOWE.** W Ministerstwie poczt i telegrafów odbyła się konferencja w sprawie wprowadzenia lotnych urzędów pocztowych dla obsługi przedmieść w miastach i miejscowościach, położonych zdala od urzędów pocztowych. Lotne urzędy mieścić się będą w specjalnie dostosowanych do tego samochodach, które objeżdżać będą pszczególne miejscowości, zatrzymując się na pół godziny dla przyjmowania korespondencji poleconej, przekazów pieniężnych, listów wartościowych, sprzedaży znaczków itd. Inowacja ta wprowadzone będzie narazie w Warszawie.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa dnia 11 b. m. „Zygmunt August" o godzinie 19.30.

Sobota dnia 14 b. m. „Złota czaszka" inauguracyjne przedst. w sezonie dramatu 1929-30 o godzinie 19.30.

Niedziela dnia 15 b. m. „Złota czaszka" o godzinie 19.30

Program radjowy

Środa 11 września 1929.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „U źródeł Wiernej Rzeki" — wygl. p. R. Gajda.
17.50 — Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
18.00 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Odczyt z cyklu: „Wrażenia z podróży po Skandynawji" — wygłosi p. Kamiła Nitschowa.
19.45 — Komunikaty sportowe.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej.
20.05 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Głosy zwierząt oraz ich znaczenie" — wygł. dr. Michał Siedlecki, prof. U. J.
20.30 — Koncert.
21.30 — Transmisja z Poznania. Słuchowisko p. t. „Teatr w płomieniach" — Emila Zegadłowicza.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy.
23.00 — Skrzynkę pocztową w języku francuskim wygłosi dyrektor programów Stefan Tymieniecki.

Przyjęcie 23 pap.
PRZEZ PCK.

Dnia 9 bm. z inicjatywy zarządu Oddziału PCK. pod przewodnictwem prezesa dr. Rydera odbyło się w starostwie posiedzenie, w sprawie zorganizowania przyjęcia żołnierza, powracającego z manewrów letnich 23 pap.

Zebranie odbyło się przy udziale przedstawicieli samorządów, przemysłu i kilku organizacyj społecznych, gdzie został powołany Komitet, który postanowił w nadchodzącą niedzielę tj. w dniu 15 bm. po nabożeństwie urządzić pokaz filmu dla żołnierzy w dwóch kinach w Będzinie, następnie obiad w koszarach o godz. 12.30 przy udziale przedstawicieli Komitetu.

Obecni na posiedzeniu delegaci zadeklarowali potrzebne na to przyjęcie sumy.

Zarząd Oddziału PCK. pragnie za naszem pośrednictwem podziękować uczestnikom za tak chętne podjęcie inicjatywy, co wskazuje na sympatję jaką cieszy się żołnierz we wszystkich sferach społeczeństwa.

× **ODPUST NA PIASKACH.** Rektor kościoła na Piaskach komunikuje, że uroczystość odpustowa Najśw. Marji Panny Bolesnej w bieżącym roku odbędzie się w rzeczonym kościele 15 bm. tj. w nadchodzącą niedzielę z następującym porządkiem nabożeństw: w sobotę nieszpory z wystawieniem o godz. 6 i pół wiecz., w niedzielę I msza św. o godz. 7 rano II o godz. 8 i pół, suma z kazaniem o godz. 11, nieszpory o godz. 5 popoł.

× **BIURO ODDZIAŁU PCK. W SOSNOWCU** wzywa wszystkie kursistki, które ukończyły kurs sióstr pogotowia sanitarnego do stawienia się w dniu 11 września rb. tj. w środę o godz. 5 popoł. do biura PCK. ul. Kościelna I. 6.

× **BADANIE UZDOLNIEŃ.** Dyrekcja szkoły rzemieślniczo - przemysłowej podaje do wiadomości, że w piątek dnia 13 września o godz. 15 odbędą się w szkole przy ul. Wawel 13 badania uzdolnień, na które mają przybyć kandydaci zgłoszeni do szkoły rzemieślniczo-przemysłowej na wydział ślusarsko-mechaniczny.

× **DUPLIKATY KSIĄŻECZEK WOJSKOWYCH.** Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśniło powiatowym komendantom uzupełnień, że żądanie przymusowego ściągania opłat stemplowych za duplikaty książeczek wojskowych, przymusowego ogłaszania w dziennikach oraz przymusowego doprowadzania do fotografji jest zupełnie nieuzasadnione i sprzeczne z istniejącymi przepisami o duplikatach oraz z ustawą o powszechnym obowiązku wojskowym. Jeżeli rezerwista, ubiegający się o duplikat, nie wypełni wszystkich warunków, przewidzianych w przepisach o duplikatach wówczas duplikatu nie należy mu wogóle wydawać. Może on być pociągnięty do odpowiedzialności tylko za nieposiadanie z własnej winy wojskowego dokumentu legitymacyjnego na podstawie art. 98 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym w trybie przewidzianym w art. 118 tej ustawy tj. w drodze administracyjnej.

× **BEZPRAWNE PRZEBYWANIE CUDZOZIEMCÓW.** Władze administracyjne stwierdziły wypadki bezprawnego przebywania obywateli państw obcych na terytorjum Polski. Cudzoziemcy, posiadający dowody jedynie na tranzyt przez Polskę, pozostają w celu osiedlenia się w kraju. W każdym przypadku stwierdzenia bezprawnego pobytu na terenie państwa polskiego, cudzoziemcy odstawiani będą przymusowo do właściwej granicy i za pozostanie w kraju jedynie na podstawie wizy tranzytowej karani będą grzywną do 1000 zł. i 3 miesiącami więzienia.

× **ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W DĄBROWIE.** W niedzielę, dnia 15 września rb. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Królowej Jadwigi nr. 20 odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków oddziału Związku legjonistów polskich w Dąbrowie. Porządek dzienny zebrania obejmuje: Referat inż. Berbeckiego. Wnioski na okręgowy Zjazd delegatów. Wybór delegatów. Sprawy organizacyjne. O liczne i punktualne przybycie prosi członków zarząd oddziału.

Wystawa obrazów

TOWARZYSTWA ARTYSTYCZNO - LITERACKIEGO.

Zarząd T.A.L-u w Sosnowcu nie sprzeniewierzając się dotychczasowej swojej tradycji, również i w tym roku ma zamiar rozpocząć sezon swojej działalności urządzeniem dorocznej, jesiennej wystawy plastyków.

Z kolejności będzie to już 9-ta wystawa obrazów artystów plastyków członków TAL-u. Obecna wystawa obejmować będzie tak jak i w poprzednich latach w pierwszej linji doroczny dorobek prac znanych artystów plastyków Zagłębia zrzeszonych w TAL-u, oraz eksponaty pp. artystów plastyków pozamiejscowych. Zarząd przystępując do czynności organizacyjnych wystawy i dla zorjentowania się w przypuszczalnej ilości eksponatów, prosi pp. artystów malarzy, aby wymienieni tak członkowie TAL-u, jak też i niezrzeszeni w Towarzystwie zamieszkujący na terenie Zagłębia jak i poza tym terenem, a chcący wziąć udział w tejże wystawie, zechcieli jaknajszybciej zadeklarować chęć przystąpienia, podając przytem dokładny swój adres, ilość eksponatów ew. nadesłanych, tytuł prac, rozmiar i cenę. Zgłoszenia należy kierować do dnia 25 września 1929 r. pod adresem wiceprezesa TAL-u p. Zygmunta Rychtera, Sosnowiec, ul. 3 Maja 33.

Najbliższe posiedzenie zarządu TAL-u odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 16 w mieszkaniu p. Zygmunta Rychtera, Sosnowiec, ul. 3 Maja nr. 33, na którym obecność członków artystów malarzy jest ze względu na planowaną wystawę niezbędną.

Sądzimy, że tak jak poprzednich lat projektowana obecnie wystawa również wykaże się wydajnym wartościowym dorobkiem prac artystycznych i wzbudzi słuszne zainteresowanie, a należne uznanie miejscowego społeczeństwa.

× **NA KAŻDYM SKLEPIE TABLICZKA.** Nowe przepisy o godzinach handlu, które niebawem zaczną obowiązywać, wymagają, aby wszelkie sklepy, kioski i inne przedsiębiorstwa zaopatrzyły swe lokale w specjalne tabliczki, na których oznaczone mają być godziny handlu. Tabliczki te mają być sporządzone z trwałego materjału, a przed zawieszeniem ostemplowane we właściwem starostwie grodzkiem. Mają być na nich uwidocznione godziny handlu danego przedsiębiorstwa w dni powszednie, świąteczne i przedświąteczne. Tabliczki mają być umieszczone na widocznem miejscu, a zaopatrzyć się w nie muszą przedsiębiorstwa najdalej w ciągu 3 miesięcy od wejścia w życie przepisów.

× **ZEBRANIE DOZORCÓW GÓRNICZO - HUTNICZYCH.** W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22 ogólne zebranie dozorców górniczo-hutniczych zarówno członków Związku, jak i niezrzeszonych, poświęcone omówieniu ostatniego rozporządzenia p. ministra pracy i op. społ. w sprawie urlopów dozorców górniczych, zaliczonych powyższem rozporządzeniem do pracowników umysłowych. Zarząd sekcji dozorców górniczo - hutniczych P. Z. Z. P. P. i H. uprasza wszystkich zainteresowanych o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

× **SEKCJA SCENICZNA K. S. „STRZAŁA"** w Sosnowcu po letniej przerwie czyni przygotowania do otwarcia sezonu. Pierwsza próba (zebranie) odbędzie się w nadchodzącą sobotę tj. w dniu 14 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu klubu, na którą proszeni są o przybycie członkowie amatorzy, jak również osoby z poza klubu posiadające nieco zdolności i zamiłowania do sceny. Jednocześnie zespół muzyczny wznowia swą działalność, lekcje tegoż zespołu odbywać się będą począwszy od dnia 11 bm. w każdą środę i sobotę w godzinach od 6 do 10 wiecz. Kierownictwo sekcji chętnie przyjmuje zgłoszenia nowych członków-miłośników muzyki.

× **ECHA KRADZIEŻY W KOŚCIELE CZELADZKIM.** W związku z dokonaną kradzieżą skarbonki z pieniędzmi w kościele czeladzkim, o czem wczoraj donosiliśmy, dowiadujemy się, iż czeladzka policja wywiadowcza jest już na tropie złodzieja, który dokonał tej kradzieży.

Co nam daje Instytut Kursów Wieczorowych

TOWARZYSTWA POPIERANIA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM W SOSNOWCU?

Dzięki inicjatywie i działalności Towarzystwa Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem w bieżącym roku szkolnym na terenie Sosnowca powstaje cały szereg rozmaitych Kursów Wieczorowych, których potrzebę dawno odczuwaliśmy. Omówimy najpierw grupę handlową i językową, pozostawiając na później grupy mechaniczną, budowlaną i inne.

Jakiż jest cel tych kursów? — Otóż mają one dać słuchaczowi sumę wiedzy, niezbędnej w jego zawodzie, mają go do tego zawodu przygotować, względnie dotychczasowe jego wiadomości pogłębić i poszerzyć. W grupie handlowej spotykamy się z trojakiego rodzaju kursami:

Kurs handlowo-rzemieślniczy przeznaczony jest dla pracujących w rzemiośle, w celu przygotowania ich do prowadzenia warsztatu rzemieślniczego pod względem handlowym. Zakup surowca, księgowanie, sprzedaż, wiadomości z zakresu korespondencji, prawa handlowego i stanu gospodarczego Polski. — Oto treść programu. Kurs ten stanowi sam dla siebie odrębną całość i niewątpliwie zasługuje na żywe zainteresowanie ze strony cechów.

Zgoła inny charakter ma **Roczny Wieczorowy Kurs Handlowy**. Jest to kurs przeznaczony dla młodzieży, która po ukończeniu szkoły powszechnej, względnie kilku klas szkoły średniej nie ma warunków dla dalszego kontynuowania normalnej nauki i bądź to poszukuje jakiejkolwiek pracy, bądź też już pracuje. Kurs ten daje słuchaczowi ogólne przygotowania do zajęcia pomocniczego stanowiska w biurze, banku czy sklepie, lecz równocześnie daje podstawę do zapisania się na jeden z dwóch następnych kursów specjalnych, jakimi są kurs buchalteryjno-administracyjny oraz specjalny kurs kupiecki.

Kurs buchalteryjno-administracyjny jest drugim rokiem dla tych, którzy ukończyli Roczny Kurs handlowy, nadto służyć on będzie pracownikom biurowym i bankowym. Ma on na celu przygotować zdolnego i orjentującego się pracownika dla biur przemysłowych i handlowych, dla banków i spółdzielni, a szereg specjalnych przedmiotów jak księgowość przemysłowa, bankowa, spółdzielcza, analiza bilansów, kalkulacja przemysłowa i bankowa, organizacja pracy biurowej, administracja przedsiębiorstw, statystyka i wiele innych świadczą o wysokim poziomie programu nauki.

Roczny Wyższy Kurs Kupiecki, grupujący również tych, którzy ukończyli roczny kurs handlowy, a nadto pracujących w zawodzie kupieckim, przez wprowadzenie obok zasadniczych — specjalnych przedmiotów, sztuki sprzedawania, reklamy i techniki okna wystawowego, organizacji kredytu w Polsce, rynki zbytu. — Przygotować będzie kadry ludzi, zdolnych do prowadzenia przed siębiorstw handlowego według niniejszych wymagań. Zupełnie nową w sposobie rozwiązania zagadnienia jest na terenie Zagłębia inicjatywa Towarzystwa w dziedzinie kształcenia języków obcych dla użytku prywatnego i zawodowego.

Kursy języków obcych, a więc francuskiego, niemieckiego i angielskiego nie są pomyślane jako komplety językowe dla konwersacji, lecz będą prawdziwą szkołą zawodową. Obok nauki języka, a więc pisowni, gramatyki, składni w programie tych kursów spotykamy specjalne godziny, przeznaczone na czytanie gazet, korespondencji, naukę o stosunkach i życiu współczesnym danego państwa (Francji, Niemiec, Anglji) lecz wreszcie literaturę i sztukę. Nadto Towarzystwo uzyskało wydatną pomoc w obsadzaniu tych godzin odpowiednimi wykładowcami ze strony konsulatów w Katowicach. Nie ulega wątpliwości, że tak pomyślane kursy języków obcych będą się cieszyły zasłużoną frekwencją wszystkich sfer pracującej inteligencji. Po ukończeniu każdego kursu i zdaniu przepisanych egzaminów słuchacze otrzymywać będą świadectwa podpisane przez Komisję Egzaminacyjną, w skład której obok wykładających wchodzić będą delegaci: Towarzystwa Popierania Szkolnictwa Zawodowego, Izby Handlowo-Przemysłowej, Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i handlowych oraz Towarzystwa Kupców Polskich w Sosnowcu. Na świadectwach z ukończenia kursów językowych nie jest wykluczony podpis delegata właściwego konsulatu.

Wykłady na wszystkich wyżej wymienionych kursach rozpoczynać się będą o godzinie 19-ej 20 i trwać będą do godziny 21-ej 45, dla kursów handlowych przez 5 dni w tygodniu z wyjątkiem sobót dla kursów językowych trzy razy tygodniowo. Kursy będą się mieściły w lokalu szkoły powszechnej przy ul. 3-go Maja (domy Dietlowskie) przy przystanku tramwajowym.

Opłata za każdy kurs wynosi 210 zł. płatne ratami. Zapisy przyjmowane są w kancelarii Towarzystwa w lokalu Miejskiej Szkoły Dokształcającej, ul. Wawel 13, oraz w kancelarji Gimnazjum Żeńskiego H. Rzadkiewiczowej, ul. Dęblińska 1 w godzinach 18 — 20-ej.

Jak działacze socjalistyczni

wybudowali sobie mieszkania „na wzór wiedeński".

Mieszkańcy Zagłębia przypominają sobie, jak to socjaliści, którym udało się opanować Magistraty w Sosnowcu i Dąbrowie, urządzali gromadne wycieczki, oczywista nie za własne pieniądze, lecz na koszt samorządów, do Wiednia, celem zaznajomienia się z gospodarką towarzyszy naddunajskich, a przedewszystkiem z ich głośną w owym czasie metodą **rozwoju ruchu budowlanego.**

Magistrat dąbrowski, który poza wydawaniem pieniędzy miejskich na cele partyjne i urządzaniem trawników na chodnikach, nic absolutnie dla miasta nie zrobił, postanowił agitatorom partyjnym, względnie swym sympatykom **dać doskonały prezent**, naturalnie znów za pieniądze miejskie, w postaci mieszkań. W tym celu, dzięki otrzymanej pożyczce rządowej, przystąpiono do budowy dwóch **domów mieszkalnych**, z których jeden zaprojektowano **podług wzoru wiedeńskiego.** Prywatnie i na Radzie miejskiej mówiło się, że będą to mieszkania dla bezdomnych, lecz w istocie domy były przeznaczone dla kogo innego, co wyszło na jaw później, gdy mieszkania pozajmowali różni agitatorzy i ludzie dobrze sytuowani, w tej liczbie i były prezydent p. Cieplak.

Aby prezent miał praktyczną wartość, uchwalono pobierać czynsz mieszkaniowy, w wysokości zaledwie 4 proc. kosztów własnych, co wyniosło **12 zł. od ubikacji**, a że rzeczywisty koszt stanowi 12 proc., resztę, tj. **24 zł. dopłaca miasto.** Jak widać z powyższego, kalkulacja pomysłowa i wartościowa dla socjalistów, a rezultat jest ten że

miasto nie mające środków na opiekę społeczną, musi dopłacać, a więc utrzymywać ludzi, mających doskonałe dochody, gdyż dochodzące, a nawet przekraczające 1.000 zł. miesięcznie.

Jednego z domów przy ulicy Piłsudskiego socjaliści nie zdążyli wykończyć i zająć, za wyjątkiem mieszkania zajętego przez p. Cieplaka, gdzie forsownie prowadzono roboty dniem i nocą, aby tylko przed złożeniem urzędowania móc wprowadzić się do tak wygodnego mieszkanka, a że komorne wynosi minimalną kwotę, więc też zajęło się mieszkanie podwójne, **urządzone z komfortem na koszt miasta.**

Dom ten wybudowany został podług **wzorów wiedeńskich**, a odznacza się on tem, że nie posiada strychu, natomiast

obszerne piwnice pełne wody,

której nawet połączenie domu z kanalizacją nie może odprowadzić. Mieszkanka są maluteńkie, a co gorsza, dostęp do nich nie jest łatwy **meble zaś można wnosić tylko przez okna**, gdyż wniesienie sprzętu drogą zwykłą jest wykluczone i gdy który z towarzyszy umrze, trzeba go będzie również przez okno ekspedjować z mieszkania.

Obecny Magistrat mieszkania w tym domu wykończył i 14 ubikacyj wynajął bezdomnym, a 2 pracownikom Magistratu.

Wychodząc z założenia, że miasto, znajdujące się w tak trudnych warunkach finansowych, nie może być obciążone zbędnym długiem, ustalono czynsz mieszkaniowy w tym domu pobierać w wysokości 8 proc. kosztów własnych, t. j. 23 zł. miesięcznie za ubikację, przyczem w razie uzasadnienionych podstaw, Magistrat będzie stosował indywidualne zmiany określonej stawki.

Z całej tej sprawy widać jasno, w jaki to sposób socjaliści nasi rozwiązywali na wzór wiedeński sprawę głodu mieszkaniowego u nas i jak sprytnie potrafili **zaopatrzyć się w mieszkania kosztem miasta.** Z drugiej zaś strony domy te są najlepszym dowodem wartości wszelkiego rodzaju obietnic i twierdzeń rozsiewanych wśród bezkrytycznych mas, jakoby w dzisiejszych czasach nawet bezrobotny mógł dojść do posiadania „własnego" mieszkania. Wszak widzimy, że we wspomnianych domach, budowanych bardzo oszczędnie, **czynsz dzierżawny wynosi przeszło 70 zł. od ubikacji**, a tymczasem są jeszcze „działacze", którzy twierdzą, że bez pieniędzy można zdobyć własny dach nad głową. Musiałby to być sposób, jeszcze sprytniejszy od stosowanego przez socjalistów, którym niewątpliwie wcześniej czy później zajęłyby się władze sądowe.

W każdym razie stwierdzono, iż budowanie w dzisiejszych czasach **domów mieszkalnych przez miasto jest złym interesem**, gdyż nie rozwiązuje istotnego zagadnienia, a staje się właściwie działem opieki społecznej, nb. niesłychanie kosztownej i bezcelowej.

Oddział urzędu skarbowego

W DĄBROWIE.

Z uwagi na przeciążenie urzędu skarbowego w Będzinie, obejmującego dużą połać naszego powiatu, a z drugiej strony mając na względzie wygodę i szybsze załatwianie interesantów, postanowiono otworzyć w Dąbrowie oddział będzińskiego urzędu skarbowego, do którego należałyby miejscowości położone na wschód od Dąbrowy.

Obecnie poszukiwany jest na ten cel odpowiedni lokal i prawdopodobnie już od grudnia rb. oddział zostanie uruchomiony.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJARZA.** W ub. poniedziałek około godziny 6 popoł. z pociągu towarowego, przejeżdżającego przez Ząbkowice wypadł hamulcowy 31-letni Franciszek Koźlik, zamieszkały w Szopienicach. Wskutek upadku prawa noga kolejarza dostała się pod koła wagonów, które zmiażdżyły mu stopę. Pozatem Koźlik doznał potłuczenia głowy i lewego ramienia. Pierwszej pomocy udzielono Koźlikowi w Ząbkowicach, poczem przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

Balet „Polonja"

W LOCARNO.

Sosnowiec, jeżeli chodzi o stronę rozrywkową, jest jednym z najsmutniejszych grodów w Polsce. Teatr się nie mógł utrzymać i pozostały jedynie kina. Od dłuższego czasu jednak wprowadzony został inny dział rozrywkowy, a mianowicie właściciele cukierni i restauracji Warszawskiej, a obecnie i „Locarno" wprowadzili w lokalu tego ostatniego artystyczne produkcje kabaretowe.

Nie wszystkie one stały na wysokim poziomie, ba! może nawet nieraz niesmak budziły. Nie była to zapewne wina właścicieli „Locarna", a raczej poprostu ich pecha i trudności w stwierdzeniu, co dany zespół sobą reprezentuje. To też z prawdziwą satysfakcją trzeba podkreślić, że ostatnim produkcjom nic nie można zarzucić, a przeciwnie szczerze je pochwalić.

Zespół baletowy „Polonja" pod dyrekcją C. T. Gajewskich jest niewątpliwie najlepszym ze wszystkich dotychczasowych, wyróżniający się dobrze i pomysłowo opracowanemi tańcami, dającemi efektowne i artystyczne wrażenie. Zasługa to przedewszystkiem pp. Gajewskich, którzy z drugiej strony natrafili na wdzięczny materjał w swoim zespole z takiemi tancerkami jak wyróżniająca się Krysia Chmielewska (tańce charakterystyczne) i dobra we wschodnim tańcu (ale wymagająca jeszcze trochę pracy nad sobą) Hanka. Doskonała jest również Mira, a nie można pozatem nic zarzucić Mary, Irze, Peli i Mery.

Tańce: Cow-Boy, Krakowiak, Wschodni, Polka Węgierka (w obecnym programie), Hiszpański (w poprzednim) — są istotnie pomyślane i wykonane niezwykle artystycznie i nic dziwnego, że publiczność darzy je szczeremi brawami.

Niezwykle emocjonującemi i „przebojowemi" są produkcje „2 Milanes" oraz dobry jest taniec Mary Białosównej, tancerki o dużej szkole.

Całość przeto programu stoi na wysokim poziomie i istotnie daje dużą sumę niezwykle miłych i estetycznych wrażeń.

Znakomity feljeton nie na temat

czyli tajemnica Min. spraw wewnętrznych.

W „Expresie Zagłębia" z dnia 10 b. m. srodze się z nami obeszło utalentowane pióro starego samorządowca a młodego adepta dziennikarskiej sztuki, orzekając (z powodu omówienia przez nas motywów rozwiązania Magistratu w Zawierciu) że zdradzamy „niemal zupełne nieorjentowanie się w sprawach samorządu", że analiza nasza „jest bardzo słaba", że „wprowadzamy w błąd opinję publiczną". Z argumentami naszemi, p. autor artykułu w „Expresie" załatwił się krótko, jak sam pisze „nie zastanawiając się długo".

I to jest prawdziwe — bo aż nadto widoczne. P. autor albo się nie zastanowił albo „zdradza niemal zupełne nieorjentowanie się" w polskiej mowie — skoro na zasadzie użytego przez nas określenia „ożywiona działalność" konstruuje wniosek, jakobyśmy przez kurtuazję „bohatersko stawali w obronie gospodarki" rozwiązanego Magistratu. Wyjaśniamy: omawialiśmy motywy rozwiązania a nie gospodarkę. A już w żadnym wypadku nie usiłowaliśmy „wybielić" motywy złożenia z urzędu Magistratu!? Tyle co do formy.

Co do treści, to rzeczywiście artykuł „Expresu" przynosi nam wręcz rewelacyjne, a dotychczas w głębokiej trzymane tajemnicy, szczegóły. Ponieważ w tytule jest mowa o **motywach rozwiązania Magistratu** a niżej, jako **„sprawę zasadniczą"** autor porusza zagadnienie „czy b. zarząd pracował z pożytkiem czy szkodą dla miasta", przeto łatwo się domyśleć, że właśnie to zagadnienie miało w motywach rozwiązania zasadnicze znaczenie. Zagadnienie to p. autor z „Expresu" rozwiązuje krótkim wywodem cyfrowym, ze sprawozdania budżetowego miasta za rok 1928-29. Z wywodu tego wynika, że gospodarka rozwiązanego Magistratu kosztowała miasto 670 tys. zł. więc to był **właściwy, acz z niewiadomych przyczyn ukryty, powód rozwiązania b. zarządu miasta.** Przypuszczamy, że teraz „niewprowadzona w błąd opinja publiczna" żywi za to rewelacyjne odkrycie głęboką wdzięczność dla przenikliwego p. autora z „Expresu". My bylibyśmy nie mniej wdzięczni, gdyby p. autor łaskawie wyjaśnił, coby właściwie skłoniało p. min. spr. wewn. do ukrywania właściwych powodów swoich poczynań, do tak głębokiego zakonspirowania, które mu imputuje?

O przytoczonym w „Expresie" wywodzie matematycznym nic powiedzieć nie możemy, bo przedewszystkiem sprawozdanie budżetowe za rok 1928-29 nie zostało ani przyjęte, ani zatwierdzone przez Radę miejską, a powtóre, jako takie, nie jest nam jeszcze znane. d—b.

Reorganizacja Syndykatu

EKSPORTERÓW NIEROGACIZNY.

Głośny skandal w Syndykacie eksporterów nierogacizny zmierza ku likwidacji. Ministerstwo przemysłu i handlu wypracowało plan reorganizacji tej instytucji przedewszystkiem w kierunku przystosowania jej do właściwych jej zadań.

Zmiany owe pójdą przedewszystkiem w kierunku przekształcenia Syndykatu na instytucję czysto eksportową, do której tym sposobem jedynie eksporterzy należeć będą. Między innemi zmiany w statucie mają polegać na wprowadzeniu doń paragrafu, mocą którego członkami Syndykatu będą mogły być nietylko osoby fizyczne, ale i prawne, jak organizacje rolników lub przetwórców.

W nowym regulaminie przytem będą przewidziane surowe kary za uchybienia członków w stosunku do ich zobowiązań, nakładanych przez statut w zakresie certyfikatów, kontyngentów itp.

W ten sposób zreorganizowana instytucja będzie mogła pracować znacznie owocniej niż dotąd, tem więcej, że działalność jej zostanie rozszerzona w zakresie finansowania eksportu, współpracy z rynkami miejscowemi kraju, jak również pracy pionierskiej w kierunku zdobywania nowych rynków zbytu.

Główny komendant PP.

W SZKOLE POLICYJNEJ.

Onegdaj i wczoraj bawił w Zagłębiu komendant główny P. P. z Warszawy gen. Janusz-Jagrym Maleszewski, który w towarzystwie kilku oficerów, między innemi komendanta województwa w Katowicach przeprowadził inspekcję w szkole policyjnej na Piaskach.

Goście, będąc obecni na wykładach odbywającego się tamże kursu dla szeregowych policji, oraz zwiedziwszy szczegółowo cały gmach szkoły, mieszczący w sobie kilkanaście sal, jak: gimnastyczną, bibljotekę, świetlicę z zainstalowanym radjoaparatem, pokój gościnny, sypialnię, kuchnię, umywalnię, fryzjernię i wiele innych, stwierdzili świetną organizację szkoły pod każdym względem. To też p. komendant nie szczędził szczerych słów uznania, a po dwugodzinnem pobycie i skromnym posiłku odjechał do Warszawy, zadowolony z inspekcji.

Gen. Maleszewski odwiedził także sosnowiecki urząd śledczy oraz komendę powiatową P. P. w Będzinie.

× **PRZEZ PODKOP.** W nocy z ub. poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy dostali się przez podkop do budki z manufakturą Chila Najera w Strzemieszycach (Warszawska). Złodzieje skradli różne towary, wartości 4384 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję, która zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia.

Żebraczka pod kołami

TRAMWAJU.

W ubiegły poniedziałek na ul. Okrzei w Będzinie pod jadący od strony Dąbrowy tramwaj wpadła wieczorem, skutkiem własnej nieostrożności lub kalectwa jakaś nędznie ubrana kobieta. Mimo momentalnego zatrzymania tramwaju przez motorniczego, kobieta doznała tak silnych obrażeń, że po przewiezieniu jej do szpitala powiatowego wkrótce zmarła. Jak ustalono była to Chawa Pelcmacher, lat 38, żebraczka, zamieszkała przy ul. Stary Rynek 40 w Zawierciu.

Życie gospodarcze.

Osobliwości kalkulacji młynarskiej.

Organizacje młynarzy, niezadowolone z ograniczeń przemiału żyta podejmują od dawna zabiegi u rządu o zniesienie normalizacji a ostatnio spowodowały nawet specjalną w tej sprawie konferencję w wydziale aprowizacyjnym ministerstwa spraw wewnętrznych.

Konferencja ta nie wydała dla nich pożądanego rezultatu. Władze stoją twardo przy utrzymaniu normalizacji, wobec czego młynarze opuszczając — jak podaje Ajencja Wschodnia — demonstracyjnie konferencję, złożyli rezolucję następującej treści:

„Wobec wielokrotnego stwierdzenia i udowodnienia przez całe młynarstwo, jak również rolnictwo i piekarstwo, że normalizacja przemiału żyta: 1) znacznie zmniejsza konsumcję żytniej mąki, 2) jest technicznie niewykonalna, 3) uniemożliwia eksport produktów przemiałowych, — delegaci wszystkich organizacyj młynarskich Rzplitej Polskiej stwierdzają, że obecny stan rzeczy uniemożliwia istnienie przedsiębiorstw młynarskich, szkodzi rolnictwu i całemu życiu gospodarczemu.

Jak widać z treści rezolucji, młynarze występują w roli obrońców nietylko własnej rzekomo zagrożonej egzystencji, ale i w obronie rolnictwa, a nawet całego życia gospodarczego. W praktyce ta opieka nad rolnikiem i konsumentem wygląda dość oryginalnie. Gdy w czerwcu ub. roku rolnicy sprzedawali żyto po 56 zł. za centnar metryczny, w roku bież. po 22 — 23 zł., to w tymsamym czasie cena chleba spadła zaledwie o 2 grosze(!) na kilogramie. Narzuca się poprostu pytanie, w czyich kieszeniach utonęły te olbrzymie zyski powstałe wskutek tak znacznego obniżenia ceny zboża? Konsument bowiem zniżki tej nie odczuł zupełnie. Widocznie więc przemysł młynarski, którego kalkulacja nie jest widocznie pod należytą kontrolą — umie sobie radzić kosztem konsumenta i producenta zarówno w czasie wysokich jak i niskich cen zboża i egzystencji jego nic bezpieczeństwo nie grozi.

Kronika gospodarcza.

INFORMACJE SKARBOWE DLA IZB HANDLOWO - PRZEMYSŁOWYCH. Minist. Skarbu polecilo wszystkim władzom skarbowym, aby przesyłały co kwartał właściwym izbom handlowo - przemysłowym wykaz firm, wykupujących świadectwa przemysłowe na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, na wykonywanie osobistych zajęć przemysłowych, oraz wykazy wydanych kart rejestracyjnych z podaniem miejsca wykonywania przedsiębiorstwa oraz rodzaju i kategorji świadectwa przemysłowego. Pierwszy wykaz ma obejmować dane za czas od 1 stycznia 1929 roku.

INWESTYCJE W GDYNI. Budowa wielkiej chłodni postępuje naprzód bardzo intensywnie. Za trzy tygodnie będzie wykończony całkowicie i oddany do użytku jeden obszerny magazyn.

Prócz tego firma poznańska „Warta" i warszawska „Pantarei" (z kapitałami francuskimi) przystąpiły do budowy własnych magazynów w porcie gdyńskim. Magazyny te mają być wykończone jeszcze w roku bież.

SPIRYTUS. W dalszym ciągu obowiązują poniżej podane ceny sprzedaży za 1 hl. spirytusu monopolowego, wydanego w składzie, wyznaczonym przez Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego. Za spirytus oczyszczony do wyrobu wódek gatunkowych, wzmacniania win i wyrobu esencji zł. 1.150 za hl., za spirytus oczyszczony na cele domowe lecznicze, naukowe, do wyrobu cukierków itp. przedmiotów spożywczych do naczyń odbiorcy 1.350 za hl., za spirytus oczyszczony dla aptek, szpitali, do wyrobu środków galenowych, oraz do wyrobu alkoholu absolutnego zł. 990 za hl., za spirytus oczyszczony do wyrobu środków leczniczych syntetycznych zł. 150 za 1 hl., za spirytus surowy lub drugi gatunek rektyf. do wyrobu octu zł. 115 za hl., za spirytus na wszelkie inne cele przemysłowe zł. 120 za hl., za spirytus oczyszczony na te same cele zł. 134 za hl., za spirytus bezwodny na też same cele z wyłączeniem celów napędnych zł. 145 za hl., za spirytus podwójny oczyszczony i niefiltrowany o 10 zł. drożej od wyznaczonych cen; za spirytus podwójnie oczyszczony i filtrowany o 15 zł. drożej do cen powyższych; za spirytus 100 pr. og. środkiem skażającym (denaturat) zł. 130 za hl. Na rynku zagranicznym: ceny wahają się ca. 22 — 24 guld hol. za hl. rektyfikatu loco port.

Z MAŁOPOLSKIEGO RYNKU DRZEWNEGO. Na małopolskim rynku drzewnym tendencja utrzymana. W przemyśle drzewnym daje się jeszcze we znaki wybitny brak gotówki, wyczuwa się jednak pewne ustalenie się rynku wewnętrznego. Ostatnio notowano za 1 m. sześć. 1000 wagon stacja załadowcza w dolarach: kloce świerkowe i jodłowe tartaczne eksportowe 4.75 — 5.00, kopalniaki zależnie od tego czy w stemplach czy w dłużycach 3.30 — 3.75, celuloza 2.70 — 3.00 kloce dębowe krajowe od 10 dol. w górę.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 10-9.

AKCJE: Bank Polski 166.25—166.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Kijewski 90, Siła i Światło 127, Firley 51, Nobel 16—17, Cegielski 41, Lilpop 29.50, Ostrowieckie 86, Starachowice 26.25 — 26.50, Zieleniewski 111—110, 4 proc. poż. inw. 119.75—119.25—119.75, 5 proc. premj. dol. 58.75, 6 proc. dolarowe 83, 5 proc. konwersyjna 49.25—49.50—49.25, 4 i pół proc. ziemskie 48.75

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.75, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.22.75, Paryż 34.89.50, Wiedeń 125.55, Praga 26.39.75, Szwajcarja 171.81.50.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

Ze sportu.

C. K. S. — „ARJA" 5:0 (3:0). Pierwsza rozgrywka o mistrzostwo okręgu kieleckiego w kl. B o wejście do kl. A przyniosła zdecydowane zwycięstwo C. K. S., którego drużyna dominowała nad swym przeciwnikiem, przewyższając go o całą klasę.

„VESTA" — „SARMATA" W niedzielę odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami „Vesta" (Olkusz) i „Sarmata" (Wolbrom) z wynikiem remisowym. Gra ładna i spokojna. Sędziował dobrze p. Wiewióra z Sosnowca.

Kronika Olkuska.

× **REPREZENTACJA OLKUSZA W KONARACH.** Na uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych w boju pod Konarami w r. 1915 legjonistów, w dniu 8 bm. była obecną drużyna Związku strzeleckiego oraz oddział P. W. i W. F. z Olkusza w składzie 13 osób pod kierownictwem zastępcy komendanta „Strzelca" p. Kaznowskiego.

× **PROPAGANDOWY FILM NA WYSTAWĘ — WYŚWIETLANY W OLKUSZU.** Na wiosnę r. b. było dokonane zdjęcie filmowe m. Olkusza z jego najważniejszemi objektami, jako dorobek 10-letniej pracy w rozwoju miasta. Po wyświetleniu filmu na wystawie w Poznaniu, film ten sprowadzono obecnie do Olkusza, gdzie był wyświetlany nad program w ub. tygodniu w kinie Domu robotniczego, zaś w bież. tygodniu ujrzymy go w kinie „Orzeł".

× **Z UCHWAŁ RADY MIEJSKIEJ.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej dokonany został podział miasta na okręgi opiekuńcze, oraz wybór trzech opiekunów społecznych, a mianowicie radnych: F. Majcherkiewicza, J. Mrożewskiego i A. Palucha. Pozatem na miejsce ławnika-decernenta p. A. Bluma wybrano ławnikiem p. P. Weichselwisza.

× **ZA BRAK OPIEKI NAD DZIECKIEM — 20 ZŁ. GRZYWNY.** Przed miesiącem jadący autobus do Olkusza (na Sikorce) o mało że nie najechał na bawiące się na szosie czteroletnie dziecko, należące do Tomasza Jurczyka. Dziecko podniesiono na kilka cali z przed kół zapełnionego autobusu i zawieziono na posterunek do Olkusza. Policja zrobiła protokół, zaś sąd skazał Jurczyka w dniu 9 bm. na 20 zł. grzywny za brak opieki nad dzieckiem.

× **WYZWOLEŃCY JUŻ ZAPOWIADAJĄ NOWE WYBORY DO SEJMU.** W dniu 8 bm. odbył się wiec na rynku w Skale, na którym przemawiali: poseł Szczepański z Krakowa i nauczyciel p. Kankowski z Czapel Małych, pow. Miechowski, obydwaj z Wyzwolenia.

Budowa nowej

SZKOŁY ROLNICZEJ

Ministerstwo rolnictwa przystępuje w najbliższym czasie do budowy średniej szkoły rolniczej w Malinowie na Pomorzu. Plany budowy zostały już zatwierdzone i budowa zostanie rozpoczęta jeszcze w ciągu roku bieżącego. Szkoła otrzyma najnowocześniejsze urządzenia, przyczem przy szkole powstanie internat. Budowa potrwa rok.

Kącik humorystyczny.

WYKRĘTNA ODPOWIEDŹ.

Było to w Niemczech. Pewna śpiewaczka operowa stara się o paszport zagraniczny. W urzędzie paszportowym urzędnik wypytuje się notując:

— Nazwisko?
— Schulc.
— Zawód?
— Śpiewaczka operowa.

Itd. szereg innych szczegółów i wreszcie przychodzi kolej na wiek artystki. Urzędnik pyta oczywiście po niemiecku:

— Alt?
— Nein, Sopran — brzmi odpowiedź.

I OWSZEM...

— Czy wyszłaby pani za warjata, gdyby on miał dużo pieniędzy?
— I... owszem... A ile też pan ma pieniędzy?

ANDRÉ CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

53)

Wreszcie samochód się zatrzymał. Zambarow wyskoczył z auta i szybko podbiegł do drzwi pałacyka. Zadzwonił nerwowo raz i drugi — nikt się nie zjawił. Zaczął więc wołać Fabjana, lecz odpowiedziała mu głucha cisza. Czując, że się święci coś niedobrego pobiegł do okna i wybiwszy je uderzeniem pięści, wdrapał się na framugę i przelazł do hallu. Szybko przebiegł korytarz i wpadł do pokoiku, zajmowanego przez Fabjana. Na podłodze leżał z zakneblowanemi ustami, skrępowany sznurami Fabjan. Bankier jak szalony rzucił się do drzwi Eljany i otworzywszy je — skamieniał na progu: pokój był pusty, Eljana zniknęła.

Laranchard i Ali Tabel biegali wślad za bankierem, jak warjaci. Jakgdyby odbywając jakieś wyścigi przebiegali schody, piętra i wszystkie pokoje. Gdy wpadli do salonu, w którym zamurowany był trup Huberta, bankier który wszedł pierwszy, zachwiał się i Laranchard, nie orjentując się jeszcze w niczem, pochwycił go w ramiona, ochraniając od upadku.

Ściana saloniku była rozwalona i miejsce, w którem zamurowano Marsana, świeciło pustką...

Gdzie Eljana?

Detektyw Ribale zabrał się do ponownego śledzenia z całą sumiennością. Skłoniło go do tego zeznanie Zambarowa i jego przypuszczenie, że Marsan wyszedł ze swej kryjówki, aby się zemścić na bankierze. Pamiętając o podejrzeniach bankiera, dotyczących służącego Marsana, Ribale zawezwał do swego biura starego Piotra, aby go wybadać czy nie brał udziału w tem całem tajemniczem zamieszaniu, jakie się wytworzyło wokoło bankiera i jego otoczenia. Piotr nie był skory do zeznań. Na pytania odpowiadał monosylabami i całem zachowaniem zdradzał największą niechęć do jakiejkolwiek rozmowy na temat swego pana.

Ribale, wpatrując się przenikliwie w starego lokaja, mówił:

— Doszło do mojej wiadomości, że Hubert Marsan, poszukiwany przez władze bezskutecznie jak dotąd, odważył się na powrót do Francji i ukrywa się w Paryżu. Wzywam pana do powiedzenia mi całej prawdy i zeznania wszystkiego, co pan wie o tym fakcie. Uprzedzam, że jedynie szczerość — może uwolnić pana od przykrych następstw i wszelkie ukrywanie prawdy pociągnie za sobą dalekoidące przykre konsekwencje.

Piotr milczał. Zaciąwszy wargi, patrzył w ziemię.

— Bardzo mi się wydaje dziwnem — ciągnął dalej detektyw — zachowanie się pana po ucieczce obwinionego. W jakim celu pozostaje pan nadal w jego mieszkaniu? Przyzna pan sam, że jest to dosyć podejrzane. Chciałbym teraz otrzymać odpowiedź jasną i wyraźną na moje pytanie czy Marsan powrócił do Paryża, gdzie się ukrywa i czy widział się z panem?

Piotr milczał chwilę, jakby ważąc słowa, które miał wypowiedzieć wreszcie rzekł spokojnie:

— Nie mogę powiedzieć panu nic więcej ponad to, co już niejednokrotnie mówiłem na śledztwie: mój pan jest niewinny tej zbrodni. Gdyby ją nawet popełnił, to zgłosiłby się sam do policji. Za dobrze znam odwagę i lojalność mego pana, abym choć na chwilę mógł o tem wątpić.

Ribale przerwał zniecierpliwiony:

— Pan nie odpowiada na moje pytania. Mało mnie obchodzi opinja pańska o oskarżonym. Jego osobą zajął się już sąd, został uznany za winnego morderstwa i nie widzą powodu do powracania do tej sprawy.

— Być może, że ma pan rację — uśmiechnął się ni stąd ni zowąd Piotr.

— Nie rozumiem zachowania pana. Pytałem się i pytam po raz ostatni, czy nie widział się pan z obwinionym. Proszę nie uchylać się od odpowiedzi.

Piotr potrząsnął głową.

— Są tajemnice które nie należą do mnie. Nie mogę nic więcej dodać do tego co już mówiłem. Raz jeszcze powtarzam, że mój pan jest niewinny i teraz mocniej jeszcze jestem o tem przekonany niż mógłbym być miesiąc temu.

Detektyw zastanowił się. Mocne przekonanie, z jakiem Piotr wypowiadał swoje zdanie o niewinności Marsana, zachwiało jego pewność. Zrozumiał że nie wyciągnie od upartego staruszka ani słowa więcej, postanowił więc nie badać go do czasu, w którym Piotr sam nie okaże chęci do złożenia zeznań. Podejrzewał, że stary wie znacznie więcej niż chce powiedzieć i zeznania jego mogą być niezmiernie ważne. Zwolnił więc Piotra, pozwalając mu się oddalić.

(C. d. n.)

Rekordy podróży

NAOKOŁO ŚWIATA.

„Graf Zeppelin" przeleciał w swej podróży naokoło świata przeszło 33.000 kilometrów w ciągu 20 dni, 4 godziny i 15 minut. Tym rekordowym przelotem przypomniał inne podróże naokoło ziemi, dokonane w ciągu ostatnich lat.

W roku 1901 paryski dziennik „Matin", opierając się na fantastycznej powieści Verne'a, który opisał podróż naokoło świata w ciągu dni osiemdziesięciu, wysłał jednego ze swych współpracowników, Gastona Stieglera, w prawdziwą podróż naokoło świata. Stiegler miał naśladować bohatera powieściowego, Foffa, w istocie jednak przebył całą podróż dokoła świata w ciągu 63 dni i 16 godzin, przybył więc na miejsce wyjazdu o 8 godzin wcześniej, aniżeli dwaj dziennikarze kanadyjscy, którzy również ubiegali się o ten sam rekord.

Warto też wspomnieć tutaj o dwuch podróżach dookoła świata, dokonanych przez amerykanów. Jedna z nich — to podróż Evansa i Wellsa w roku 1926; przebyli oni 29.440 kilometrów w ciągu 28 dni, 14 godzin 36 minut, korzystając w drodze z okrętu, samolotu, kolei i samochodu. Druga — to podróż Collyera i Mearsa w roku 1928; przebyli oni 31.500 kilometrów w ciągu 23 dni, korzystając z samolotu i okrętu.

A więc Zeppelin pobił wszystkie dotychczasowe rekordy. Cóż na to Ameryka?

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

DZIAŁ B.

W dniu 25 czerwca 1929 r.

B. 341. Polskie Zakłady Eelektryczne, Brown Boveri, Spółka Akcyjna", siedziba spółki w Warszawie, Bielańska 6. Przedmiot spółki stanowi prowadzenie handlu wszelkiemi artykułami elektrotechnicznemi, wytwarzanie energji elektrycznej i przenoszenie na odległość budowanie, organizowanie i montowanie fabryk, stacji elektrycznych elektrowni, kolejek dojazdowych, kolei magistralnych, tramwajów, samochodów, turbin i wszelkich przedsiębiorstw związanych z elektrycznością, eksploatowanie elektrowni dla wytwarzania, transformowanie energji elektrycznej i wogóle eksploatowanie wszelkich urządzeń wprowadzanych w ruch przy pomocy energji elektrycznej, nabywanie, sprzedawanie i eksploatowanie koncesji, wszelkiego rodzaju przywilejów patentów na rachunek własny, lub osób trzecich obejmowanie reprezentacji przedsiębiorstw w zakres działalności spółki wchodzących, prowadzenie handlu surowemi i półsurowemi produktami i materjałami, oraz gotowemi wyrobami, mającemi związek z przedsiębiorstwami wchodzącemi w zakres działalności spółki na własny rachunek lub osób trzecich. Oddział w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr. 66. Kapitał zakładowy obecnie wynosi 4.000000 złotych podzielonych na 40.000 akcyj całkowicie wpłaconych. Dyrekcje stanowią: naczelny dyrektor, inżynier Zygmunt Okoniewski, Poznańska 16 z Warszawy, dyrektor Józef Mystkowski, Jerozolimska 20 z Warszawy, dyrektor Edward Potompski, Nowowiejska 8 z Warszawy, dyrektor Tadeusz Zorański z Warszawy, Śniadeckich 11, wicedyrektor Karol Rusz z Cieszyna, dyrektor Karol Kleppisch, wicedyrektor Jerzy Gosiewski, obaj z Warszawy, Bielańska 6, wicedyrektor Karol Zawodzki z Warszawy, Bielańska 6. Prowadzenie interesów jako też reprezentowanie spółki wobec władz i osób trzecich należy do naczelnego dyrektora lub przez niego do tego wyznaczonych członków dyrekcji. Wszelkie zobowiązania i dokumenty w imieniu spółki podpisywać będą pod jej stemplem łącznie, albo naczelny dyrektor i jeden z dyrektorów, lub prokurent, albo jeden z członków dyrekcji i jeden z prokurentów. Prokurent przy podpisie winien umieścić dodatek, oznaczający prokurę. Udzielono prokury Pawłowi Ohlertowi, Bielańska 6. Udzielono samodzielnej prokury — Henrykowi Żukiewiczowi z Żychlina, pow. Waraz. i Wacławowi Romanowskiemu z Sosnowca, Piłsudskiego 108, udzielono prokury — Felicji Fintowskiej, Wspólna 29 z Warszawy, Stanisławowi Kaniewskiemu, Lwowska 9, Kazimierzowi Śliwińskiemu Wilcza 65 i Janowi Bigatke, Wólczańska 91, wszystkim z Warszawy. Wacław Romanowski, inżynier z Sosnowca został mianowany kierownikiem na oddział sosnowiecki i upoważniony jest do podpisywania firmy per procura, stosowne do par. 41 statutu. Spółka akcyjna. Statut jej zatwierdzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, opublikowany został w N. 202 „Monitora Polskiego" z dnia 6 września 1921 r. Akt organizacyjny zeznany został przed notarjuszem Wyganowskim w Warszawie dnia 24 listopada 1921 r. za Nr. 2080. Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie kapitału zakładowego 4.000.000 zł. opublikowane zostało w Nr. 56 „Monitora Polskiego" z dnia 9.3 1928 r.

W dniu 2 lipca 1928 r.

B. 342. „Gekade" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego Nr. 3. Celem spółki jest wyrób obuwia płóciennego. Spółka rozpoczęła swą działalność dnia 19 kwietnia 1929 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5.000 złotych i podzielony na 50 udziałów po 100 złotych każdy udział całkowicie wpłacony do kasy gotówką. Zarząd interesami spółki stanowią obaj wspólnicy Chaim Grajcar i Szlama Krzewiński przyczem każdy z nich oddzielnie ma prawo prowadzić sprawy sądowe, tyczące się spółki i reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami i urzędami. Wszelkie kontrakty, weksle, indosy, czeki, zobowiązania i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez obydwóch wspólników łącznie pod stemplem firmy. Pokwitowania z odbioru należności, oprócz hipotecznych, z odbioru przekazów pocztowych i bankowych, listów przewozowych i towarów, oraz korespondencji zwyczajnej i poleconej, przesyłek wartościowych, mogą być podpisywane przez jednego z nich pod stemplem firmy. Również każdy ze wspólników ma prawo podpisywać korespondencję zwyczajną pod stemplem firmy, nie obejmującą zobowiązań. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, spółka została zawarta w dniu 19 kwietnia 1929 r. przed K. Cichońskim, not. w Dąbrowie Górn. za N. Rep. 563 do dnia 31 grudnia 1930 r. z prawem automatycznego przedłużenia z roku na rok.

B. 343. „Okularjum" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 21. Celem spółki jest handel artykułami technicznymi, optycznymi, elektrotechnicznymi i radjowymi. Spółka rozpoczęła swą działalność dnia 1 lipca 1929 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 6000 złotych, podzielony na 60 udziałów po 100 złotych każdy, całkowicie wpłacony do kasy gotówką. Zarząd spółki stanowi dwóch członków wybieranych z pośród udziałowców a mianowicie: Ludwik Birman i Dawid Rozelfeld. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, prokury pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez obydwóch członków zarządu. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki, inkasować należności, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Udzielono samodzielną prokurę Markusowi Birmanowi. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka została zawarta w dniu 21 czerwca 1929 r. przed Wacławem Tomczakiem, zastępcą not. Jana Droszera w Sosnowcu za N. Rep. 229. Czas trwania spółki nieograniczony.

B. 344. „Ziemiopłód" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie, Kościuszki bocznica Cukiermana. Celem spółki jest — handel ziemiopłodami, okopowizną i t. p. artykułami spożywczymi. Spółka rozpoczęła swą działalność dnia 25 czerwca 1929 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 18200 złotych, podzielony na 455 udziałów po 40 złotych każdy udział, całkowicie wpłacony do kasy gotówką. Zarząd spółki stanowią: Majer Cymberknopf, Marjem Sztrochlic, Jadzia Zelinger, Rywka Rozenberg, Chaim Fajgenbaum, Jachwota Sztrochlic i Moszek Lajb Bromberg i zastępcy: Moszek Rozenberg, Moszek Izrael Sztrochlic, Szlama Goldsztajn, Berek Sztrochlic i Chaim Szyja Zelingier. Poszczególnym członkom zarządu przysługują następujące uprawnienia w zakresie reprezentowania spółki: zwykłą korespondencję handlową, nie obejmującą zobowiązań podpisuje pod stemplem firmy każdy z członków zarządu, to samo dotyczy odbioru korespondencji zwyczajnej i poleconej oraz telegramów. Do odbioru przekazów pieniężnych, pocztowych, telegraficznych i bankowych, oraz zaliczeń i wszelkich należności, uprawniony jest kasjer spółki Josek Szajer, który podpisuje pod pieczątką spółki. Wszelkie zobowiązania spółki jako to: weksle, czeki, obligi i t. p. podpisywać będą pod pieczątką firmy Szajer i jeden z członków zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka została zawarta w dniu 25 czerwca 1929 roku przed Marjanem Kudelskim, zastępcą notarjusza T. Szrettera w Będzinie za N. Rep. 907 do dnia 31 grudnia 1929 roku z prawem automatycznego przedłużenia z roku na rok.

D. c. n

KUPNO i SPRZEDAZ

Kupimy dobrze utrzymany powóz używany. Zgłoszenia: Sosnowiec, Chemiczna 10. 4748

Sprzedam sklep spożywczy z towarem i mieszkaniem za 3 tysiące zł. Wiadomość w administracji. 4757

POSADY i PRACE

Siły kancelaryjnej kwalifikowanej poszukuje kancelarja adwokacka. Zgłoszenia adwokat Krzemuski, Sosnowiec, Dekierta 4 tel. 1133. 4743-2

Przyjmę dziewczynkę do nauki haftu i robót ręcznych. Małachowskiego 2, vis a vis Banku Polskiego. 4738

Fryzjerka damska siła pierwszorzędna wróciła. Obejmie posadę od zaraz. Będzin filja „Kurjera" pod „Fryzjerka". 4736-2

Potrzebny uczeń na praktykę do piekarni cukierniczej, Cukiernia „Wuestehube". 4750

Gospodyni inteligentna — lat 34, kwalifikowana, poszukuje miejsca, reflektuje na dobre traktowanie. Pod Samotna do filji Kurj. Zachodn. w Dąbrowie. 4747

Chłopiec inteligentny z cztero-klasowem wykształceniem 16—18 lat potrzebny zaraz. Zgłoszenia z rodzicami J. Hlawski, Warszawska 12 od godz. 8 — 4 po poł. 4745

LOKALE

Poszukuje stancji w pobliżu Gimnazjum „Plater" w domu inteligentnym dla uczenicy klasy czwartej. Wiadomość w sklepie WP. Kucharskiego. 4746

Pokój umeblowany wynajmę inteligentnemu solidnemu panu, Sosnowiec, Kościelna 9 m. 21 do—5. 4756

Lokal fabryczny 180 metrów kw. z elektrycznem urządzeniem i biuro w śródmieście Sosnowca do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni" 4741-5

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Będzińska 12. 4739-4

3 pokoje z wygodami w centrum miasta odstąpię. Adres w Administracji. 4729-3

Jeden lub dwa pokoje umeblowane z telefonem w śródmieściu zaraz do wynajęcia na biuro. Wiadomość telefon Nr. 133. 4702

NAUKA I WYCHOW.

Zawodowa średnia 3-letnia z prawami Męska Szkoła Handlowa T. Płockiego w Sosnowcu Targowa 12 przyjmuje uczniów ze szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. 4714-5

ZGUBIONE DOKUMENTY

Garula Feliks zgubił książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 4638

Zgubiono dowód osobisty kolejowy Tutaja Marjana. 4695

Marjan Tutaj zgubił dowód kolejowy nr. 84025 wydany przez Warszawską dyrekcję. 4715

RÓŻNE

Za długi męża mego Piotra Kokoszki nie odpowiadam. Czeladź Marja Kokoszowa. 4717

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura", Sosnowiec Dekierta 15, wejście z podwórza I-sze piętro 4. 22-20

Za wyrządzoną krzywdę W.Pana D-ra Horowitza przepraszam najmocniej. Zieliński, ppor. 4749

Reklama jest dźwignią handlu!

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. — Filie: BĘDZIN. Małachowskiego 7. DĄBROWA. Sobieskiego 8. telef. 1-25. ZAWIERCIE. 3-go Maja 27. GRODZIEC. Bedzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA.— DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI